

NIH uwalniają szympansy z laboratoriów

21 listopada 2015

Amerykańskie Narodowe Instytuty Zdrowia (NIH) uwalniają wszystkie przetrzymywane przez siebie szympansy. Zwierzęta pozostające obecnie w laboratoriach NIH trafią do specjalnych ośrodków, podobnych do Save the Chimps na Florydzie. Dyrektor NIH, Francis Collins, poinformował, że agencja przygotowuje też plan zakończenia wsparcia wszelkich badań z wykorzystaniem szympanсів, w których obecnie bierze udział. „To naturalny kolejny krok w trwającym pięć lat procesie, podczas którego ocenialiśmy korzyści i ryzyka wynikające z wykorzystania do badań tych wyjątkowych zwierząt. Doszliśmy do etapu, na którym potrzeba wykorzystywania szympanсів już nie istnieje” – mówi Collins.

Decyzja NIH nie podoba się wielu zwolennikom prowadzenia badań na zwierzętach. „Decyzja jest zaskakująca. Podstawową misją NIH jest ochrona zdrowia publicznego” – mówi Frankie Trull, prezes Foundation for Biomedical Research.

NIH w 2013 roku uwolnił ze swoich laboratoriów 310 szympanсів. Stało się tak pod wpływem zaleceń Instytutu Medycyny, obecnie zwanego Amerykańską Narodową Akademią Medycyny. W laboratoriach pozostało 50 zwierząt. Przyjęto jednak zasadę, że można je wykorzystać do badań wyłącznie gdy zajdą nadzwyczajne okoliczności. W czerwcu bieżącego roku poprzeczkę podniesiono jeszcze bardziej, gdy US Fish and Wildlife Service (FWS) nadała szympanсам laboratoryjnym status gatunku zagrożonego. To oznaczało, że naukowcy nie mogą nawet narażać szympanсів na stres, jeśli nie służy to dobru dziko żyjących szympanсів. Możliwe było jednak prowadzenie pewnych nieinwazyjnych badań na tych zwierzętach.

Stephen Ross, behawiorysta, który w 2013 roku był jednym z

autorów zalecenia wydanego przez Instytut Medycyny mówi, że od samego początku NIH rozważał uwolnienie zwierząt z laboratoriów jeśli nie będą one potrzebne do badań. „Obecnie jest jasne, że szympanse nie są potrzebne do badań biomedycznych” – mówi Ross.

W pierwszej kolejności uwolnionych zostanie 20 zwierząt z Southwest National Primate Research Center w San Antonio. Trafiają one do Chimp Heaven, rządowego sanktuarium w Luizjanie. Następnie do jednego z sanktuariów trafi 139 zwierząt z Bastrop, które należą do University of Texas MD Anderson Cancer Center. NIH zdecyduje też o losie kolejnych 82 zwierząt z Southwest National Primate Research Center. Agencja płaci za ich utrzymanie, ale zwierzęta nie należą do niej. Jednym z problemów jest fakt, że niewiele sanktuariów przyjmuje szympanse z laboratoriów. Zwierzęta te są bowiem często okaleczone zarówno fizycznie jak i psychicznie. Cierpią na zespół stresu pourazowego i liczne choroby wywołane badaniami. Mają problemy z sercem, wątrobą, nerkami, chorują na cukrzycę, a pracownicy sanktuariów nie wiedzą, które z chorób pojawiły się samoczynnie, a które są wywołane przez trwające całymi dziesięcioleciami eksperymenty. Zaś bez szczegółowej wiedzy o tym, co zwierzętom zrobiono trudno jest opracować metody leczenia. Nieliczne ośrodki, które przyjmują takie zwierzęta, są już niemal pełne.

Kolejnym problemem jest biurokracja. Ustawa przyjęta w 2013 roku przez Kongres nakłada na NIH obowiązek przeniesienia szympanse do ośrodków federalnych. Z nich tylko Chimp Heaven ma odpowiednią akredytację. Tutaj pojawia się pewien kłopot, gdyż Chimp Heaven jest niemal pełne, więc będzie musiało wybudować nowe obiekty. Tymczasem wspomniany już ośrodek w Bastrop – w którym prowadzone są tylko badania obserwacyjne i behawioralne – planuje renowację kosztem 500 000 dolarów. Wkrótce zostanie on opróżniony. Pojawił się więc pomysł, by NIH zapłacił z renowację i żeby zostawiono tam zwierzęta. „Ta decyzja [o przeniesieniu szympanse – red.] to dowód braku

wiedzy na temat opieki i jakości życia szympanów w Keeling Center” – mówi dyrektor ośrodka Christian Abree. Dyrektor NIH-u komentuje: „Bastrop ma wiele zalet i popieram ich prośbę. Jednak w tej chwili jesteśmy związani ustawą.” Jeśli rządowe Chimp Haven nie będzie miało miejsca, NIH będzie musiało znaleźć pieniądze na wykonanie ustawy.

Obrońcy praw zwierząt są zachwyceni decyzją o uwolnieniu szympanów z laboratoriów NIH-u. „Eksperymenty na szympanach są nie do obronienia z etycznego, naukowego i prawnego punktu widzenia. Jesteśmy szczęśliwi, że NIH dotrzyma słowa i skończy z ciemną kartą swej historii. Będziemy walczyli o zakończenie wszystkich badań laboratoryjnych na naczelnych” – mówi Justin Goodman, dyrektor ds. badawczych PETA. Niedawno organizacja wysłała 100 listów do sąsiadów Collinsa prosząc ich o to, by porozmawiali z nim protestując przeciwko eksperymentom, w ramach których NIH zabiera szympanie niemowlęta od matek i bada w ten sposób wpływ stresu na bardzo młode naczelne.

Nie wszyscy jednak cieszą się z decyzji o przeniesieniu zwierząt. Allyson Bennett, psychobiolog z University of Wisconsin-Madison uważa, że przeniesienie szympanów z rządowych laboratoriów narazi je na dodatkowy stres, a poza tym uważa, że sanktuaria nie są tak nadzorowane i nie spełniają tak wysokich standardów dotyczących jakości życia co laboratoria.

Niezadowoleni są też naukowcy zajmujący się pracami nad ochroną zwierząt. Peter Walsh, ekolog z University of Cambridge mówi, że decyzja FWS o uznaniu szympanów laboratoryjnych za gatunek zagrożony naraziła jego badania nad szczepionką przeciwko Eboli dla szympanów, które prowadzi on na zwierzętach będących własnością New Iberia Research Center. Walsh twierdzi, że najnowsza decyzja NIH-u to kolejna przeszkoda w jego pracy, gdyż USA to – obok Gabonu – jedyne państwo, w którym może on legalnie prowadzić swoje badania. „Poza amerykańskimi instytucjami badawczymi nie ma innego miejsca do prowadzenia tego typu badań klinicznych. Wiele

dzikich szympanśów zginęło po to, by z ich młodych stworzyć pierwotną populację szympanśów laboratoryjnych NIH-u. Teraz, gdy po raz pierwszy pojawiła się okazja, by NIH dał dzikim szympanśom coś od siebie, organizacja się od tego odwraca” – mówi brytyjski uczony.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Nature.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl